

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 27 (3882)

1 — 2. II. 1964 r.

Cena 70 gr

Inauguracja obchodów XX-lecia Polski Ludowej Uroczysta plenarna sesja OK FJN z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partii, ZSL i SD

WARSZAWA (PAP) — Pod przewodnictwem ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO — przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN odbyła się 31 stycznia br. uroczysta plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu inaugurująca rok XX-lecia Polski Ludowej.

miejsce w kraju

Sukces białostockich spółdzielni mleczarskich

Mimo dużych trudności paszowych woj. białostockie odniosło sukces w skupie mleka. Podsumowaniem wyników ubiegłego roku okazało się, że zajmujemy w kraju I miejsce. W ciągu roku nasze spółdzielnie mleczarskie skupiły od rolników około 210 mln litrów mleka. W miesiącu styczniu zapotrzebowano również dobre wyniki. Jak podaje Oddział Okręgowy ZSMI skup mleka jest o ok. 10 proc. większy, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Oznacza to, że hodowla bydła wykazuje tendencję wzrostową, a stężenie spójności mleczarskiej o udogodnienie skupu odnotowuje coraz lepsze rezultaty. (su)

Ostateczna dymisja Kruegera

BONN (PAP) — Hans Krueger, niemiecki minister do spraw przesiedleńców, który w obliczu dowodów o jego przestępczej okupacyjnej działalności w Chojnicach został w ubiegłym tygodniu zawieszony przez kanclerza Erharda w czynnościach, sam ostatecznie zrezygnował ze swych funkcji ministerialnych. W piśmie skierowanym do kanclerza Erharda podał się on w piątek oficjalnie do dymisji.

kich organizacji ZMS, ZMW i ZHP.

Otwarcia sesji dokonał Aleksander Zawadzki.

Zebrań uczcili na wstępie minutą ciszy pamięć członków OK FJN zmarłych w ub. roku: wybitnego uczonego i działacza społecznego, budowniczego Polski Ludowej prof. dr Jana Dembowskiego, znakomitego pisarza śląskiego Gustawa Morcinka oraz zasłużonego działacza na polu oświaty, byłego prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego Teofila Wojeńskiego.

Z kolei Aleksander Zawadzki wygłosił przemówienie pt. „Front Jedności Narodu w obchodach 20-lecia Polski Ludowej”. (Skrót przemówienia zamieszczamy na str. 3).

W dyskusji głos zabrało szereg wybitnych działaczy przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, ruchu związkowego, świata nauki oraz poszczególnych województw.

Kenia przyjęta do Organizacji Jedności Afrykańskiej

NAIROBI (PAP) — Podano tu do wiadomości, że Kenia, która proklamowała niepodległość 12 grudnia 1963 roku, przyjęta została do Organizacji Jedności Afrykańskiej.

Pejzaż zimowy



Fot. — CAP

Po wystrzeleniu satelitów radzieckich

Duże zainteresowanie na całym świecie

Prof. Pączkowski o nowym eksperymencie ZSRR

Wystrzelenie w Związku Radzieckim przy pomocy jednej rakiety dwu satelitów: „Elektron-1” i „Elektron-2”, które umieszczone zostały na dwu różnych orbitach, wywołało duże zainteresowanie na całym świecie.

NOWY JORK (PAP) — Specjaliści amerykańskich zastanawia przede wszystkim to, iż orbity obu satelitów tak bardzo różnią się od siebie („Elektron-1” obiega ziemię po orbicie, której punkt przyziemski wynosi 406 km, a odziemski 7.100 km; „Elektron-2” krąży zaś po orbicie, której punkt przyziemski wynosi 460 km, a odziemski aż 68.200 km).

BONN (PAP) — Zachodniemieckie obserwatorium astronomiczne w Bochum odebrało sygnały wysyłane przez nowe radzieckie satelity „Elektron-1” i „Elektron-2”.

PARYŻ (PAP) — W pierwszych doniesieniach o wystrzeleniu przez Związek Radziecki dwu stacji kosmicznych, Agencja France Presse podkreśla, iż wyniesione zostały one przy pomocy jednej potężnej rakiety nośnej na dwie orbity,

mające zdecydowanie różne punkty odziemskie.

Agencja przekazała pełny tekst komunikatu TASS o wystrzeleniu radzieckiego zespołu kosmicznego. We wstępie agencja podkreśla, iż cały wprowadzony na orbitę zespół radzieckich stacji naukowych pracuje normalnie.

TUNIS (PAP) — Z chwilą otrzymania informacji z Moskwy, Tunezyjska Agencja Prasowa oraz radio w Tunisie podały wiadomość o pomyślnym wystrzeleniu w Związku Radzieckim dwu stacji naukowych jako sygnał, a następnie przekazały rozszerzoną wersję o tym nowym poważnym sukcesie radzieckiej nauki i techniki. Szczególną wagę zwróciły one na fakt, iż radzieckie stacje naukowe wprowadzone zostały jednocześnie na orbitę przy pomocy jednej rakiety nośnej oraz na fakt, że opublikowano wiele danych dotyczących tego eksperymentu.

ciąg dalszy na str. 2



INNSBRUCK

Faworyt Austrii Egon Zimmermann na trasie biegu zjazdowego — w którym zdobył dla swych barw złoty medal.

CAF — Radiofoto

Żołnierze brytyjscy w trakcie akcji pacyfikacyjnej w Tanganice wzięli do niewoli żołnierzy batalionu strzelców.

NA ZDJĘCIU: rozbrajanie schwytanych żołnierzy przez brytyjskie wojsko

CAF







Sylwetki sławnych białostoczan

TAM GDZIE NURZEC TOCZY SWE WODY

Franciszek Maksymilian Ossoliński, sprawca dzieła odcieplenia Warmii do Ciechanowa, znanego architekta Jana Krzysztofa Kluka, sprowadził do siebie, że doda swojej posiadłości splendoru. Nie posiadał się jednak, że Ciechanowiec rozlał na dnie laza niedolniony architekt, lecz jego skromny i pracowity polonez — Krzysztof Janowi i Elżbiecie Klukom urodził się 13 września 1739 r. syn, który młodym człowiekiem zwyciężając nadano imię ojca. Od wczesnego dzieciństwa Krzysztof z zacięciem przysparzał przy pracy rolników, zachwycił roślinością pol i lak przyległych do koryta spokojnie toczącego wody Nurca. Upodobał tych nie zatrucił już nigdy.

Jako uczeń w szkole początkowej w Warszawie, potem w Drohiczynie i w Łukowie, Krzysztof Kluk odznaczał się pilnością. Dzieła przyrodnicze wzbudziły w nim wielkie zainteresowanie. Toteż gdy w 1770 r. zostaje proboszczem ubogiej parafii ciechanowieckiej, poświęca cały swój czas na studiowanie prac naukowych, które znajduje głównie w zbiorach Anny Jabłonowskiej

w pobliskich Siemiatyczach oraz na badaniu bogatej przyrody Podlasia i Mazowsza. Zagadnienia przyrodnicze traktował Kluk od strony praktycznej. Wiedzę teoretyczną wiązał z techniką tworzącą i tym bliżej naszej epoki. Swoje dzieła, pisane w języku polskim w przystępnej formie, Kluk kierował głównie do drobnych i średnich rolników, pragnąc w ten sposób podnieść ich kulturę i wyzwoleć z wyzysku.

Były to zadania niemożliwie trudne. Warunki, w jakich ciechanowiecki uczeń opracowywał 12 tomów swoich prac naukowych, są bardziej niż skromne. Jakże pocieszał się jednak z ich rezultatów. Prace Kluka spotykają się z dużym zainteresowaniem i uznaniem. Pierwsze 3-tomowe dzieło z dziedziny botaniki (pierwszy tom ukazał się drukiem w 1777 r.), zatytułowane „Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych osobliwie królowych, albo które w kraju użyteczne być mogą utrzymywanie, rozmnażanie i zaliczenie”, było kilkakrotnie przedrukowywane. Podobnie krzesztą i następna praca, 4-tomowa zoologia — „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych”, 2-tomowy podręcznik mineralogii i geologii — „Rzeczy kopalnych osobliwie użytecznych szukanie”.

„Dykjonarz roślinny”, o raz botanika dla szkół narodowych, pisana na zamówienie Komisji Edukacji Narodowej. Kluk wypowiadał w tych pracach znaną dziś hasło „Nauko, bliżej życia”. Uważał, że nie ma granicy między teoretyczną wiedzą przyrodniczą a praktyką gospodarską. Zdając sobie sprawę, że bardzo niskiego stanu rozwoju nauk przyrodniczych w kraju i to stało się głównym motytem jego nieustraszonej pracy badawczej. Wzrastając te prace jest skrawek gorąco umiłowanej rodzinnej Ziemi Mazowiecko-Podlaskiej. Obserwuje, gromadzi eksponaty, prowadzi doświadczenia w swoim ciechanowieckim ogrodzie botanicznym. Wędruje po polach i zagrodach chłopów, zbiera rośliny, notując w swoim wspólnym języku, pochwała dobre praktyki, przenosi je do swoich książek, dając im wyniki badań doświadczeń, zachęca do nauki, pniecie przesyła.

Mottem jego prac stało się w pewnym sensie zdanie „Różnica w praktyce gospodarskiej tym jest, że szlachetność i pracy pewniejsza, obfitej odnosi pożytków skutki, gdy w teorii gruntownie jest uczono”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, ust. 20). Z głębokim ubolewaniem dostrzegł trudności w realizowaniu swych postępowych dążeń: „Gospodarz mniema, że mu nie trzeba więcej umieć, jak konia i wółu zaprzęcać”.

Kluk wypowiadał w tych pracach znaną dziś hasło „Nauko, bliżej życia”. Uważał, że nie ma granicy między teoretyczną wiedzą przyrodniczą a praktyką gospodarską. Zdając sobie sprawę, że bardzo niskiego stanu rozwoju nauk przyrodniczych w kraju i to stało się głównym motytem jego nieustraszonej pracy badawczej. Wzrastając te prace jest skrawek gorąco umiłowanej rodzinnej Ziemi Mazowiecko-Podlaskiej. Obserwuje, gromadzi eksponaty, prowadzi doświadczenia w swoim ciechanowieckim ogrodzie botanicznym. Wędruje po polach i zagrodach chłopów, zbiera rośliny, notując w swoim wspólnym języku, pochwała dobre praktyki, przenosi je do swoich książek, dając im wyniki badań doświadczeń, zachęca do nauki, pniecie przesyła.

Następuje dalej jeszcze kilka zdan o Kuchni i na tym kończy się ten fragment pamiętnika, który nas interesuje. Jak widzimy, autor był naprawdę przychylny ustosunkowaniu do Polski, która w innych fragmentach tego pamiętnika nazywa swoją ojczyzną. Ci, spośród czytelników, którzy czytali relacje publikowane w trzech poprzednich „Magazynach” zwrócili zapewne uwagę, że Forster wyraża się pochlebnie o Białym. Nie jest to bynajmniej jego zasługa, gdyż w ciągu 30 lat (od 1764 do 1794) w Białym istotnie stała się duża zmiana. Branka, ówczesna właścicielka, wybudowała tu wiele domów, założyła bruki, ufundowała nawet szpital przeciwpożarowy i szpital. Tym należy przypisać fakt, że w różnych partiach (szczególnie w południowej części) Białego widocznie różniące się od siebie oraz tej samej miejscowości.

ERKA

do roboty, wółu zarządną na młoso, krowę udoić, z owcy wełnę ostrzyć, pszczołom miód zabrać, Pszczelarstwo, poprawę, wydokolenie tego wszystkiego albo na przynajmniej, bodaj na zabobonnych zasadach rzeczą, albo z samego upatrzenia nieba”. W innym miejscu skarży się, że „mało jest rolników, którzy by byli fizykami i uczonymi w historii naturalnej, w chemii, mechanice, nauce o roślinach”.

Podobnych zwrotów, świadczących o wnikliwej obserwacji istotnych problemów ówczesnego polskiego rolnictwa, można w dziełach Kluka znaleźć dużo. Oburzał się i ubolewał nad krzywdą wyrządzaną chłopom pańszczyźnianym. Rozumiał, że jak długo chłop będzie przeklinał ziemię, na której musi często nad siły pracować, tak długo nie będzie ona uprawiana z pełną starannością i zamilowaniem. W ostrych słowach karcił zachłanność tych, którzy nie mając dostatecznej ilości sił robotniczych, utrzymują zbyt rozległe dobra. O pracowitości i upodłożeniu chłopie tak pisze: „Gdyby przynajmniej czytać umiał, mógłby czytać pisma, wziąłby jakieś oświecenie, a to wapiłoby porządek się uczęszczać. Dobre. To jest za mądrą, aby poddać się jak najgrubszemu został się prostocie”.

Kluk uważa, że dzieł nawet najuboższych rolników powinny mieć możliwość korzystania z nauki. Oprócz nauki pobieranej z książek proponuje Kluk spotkanie w długie, niedzielne wieczory światła, lepszych obywateli z młodzieżą rolniczą. Spotkania, podczas których w sposób dostępny prowadzone by wykłady i rozmowy o rolnictwie. Zasadniczego przebiegu w dokonywanej polskim rolnictwie, w tym czasie, ekonomicznej, której założenie Kluk postuluje. „W tej akademii profesor ekonomiczny i rolnictwa, dla widoczności pokazania powinienn być mieć w bliskości ogrodu, rolę narzędzia rolnicze”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, cz. I, ust. 88).

Nie sposób w krótkim artykule omówić całokształt postępowych poglądów i postulatów, jakie zawarł w swoich pracach wieloletni badacz i uczeń. Wiele z jego pragnień uregulował w swoim dziele „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, ust. 20). Z głębokim ubolewaniem dostrzegł trudności w realizowaniu swych postępowych dążeń: „Gospodarz mniema, że mu nie trzeba więcej umieć, jak konia i wółu zaprzęcać”.

Kluk wypowiadał w tych pracach znaną dziś hasło „Nauko, bliżej życia”. Uważał, że nie ma granicy między teoretyczną wiedzą przyrodniczą a praktyką gospodarską. Zdając sobie sprawę, że bardzo niskiego stanu rozwoju nauk przyrodniczych w kraju i to stało się głównym motytem jego nieustraszonej pracy badawczej. Wzrastając te prace jest skrawek gorąco umiłowanej rodzinnej Ziemi Mazowiecko-Podlaskiej. Obserwuje, gromadzi eksponaty, prowadzi doświadczenia w swoim ciechanowieckim ogrodzie botanicznym. Wędruje po polach i zagrodach chłopów, zbiera rośliny, notując w swoim wspólnym języku, pochwała dobre praktyki, przenosi je do swoich książek, dając im wyniki badań doświadczeń, zachęca do nauki, pniecie przesyła.

Następuje dalej jeszcze kilka zdan o Kuchni i na tym kończy się ten fragment pamiętnika, który nas interesuje. Jak widzimy, autor był naprawdę przychylny ustosunkowaniu do Polski, która w innych fragmentach tego pamiętnika nazywa swoją ojczyzną. Ci, spośród czytelników, którzy czytali relacje publikowane w trzech poprzednich „Magazynach” zwrócili zapewne uwagę, że Forster wyraża się pochlebnie o Białym. Nie jest to bynajmniej jego zasługa, gdyż w ciągu 30 lat (od 1764 do 1794) w Białym istotnie stała się duża zmiana. Branka, ówczesna właścicielka, wybudowała tu wiele domów, założyła bruki, ufundowała nawet szpital przeciwpożarowy i szpital. Tym należy przypisać fakt, że w różnych partiach (szczególnie w południowej części) Białego widocznie różniące się od siebie oraz tej samej miejscowości.

ERKA

NASZ Quiz Ciekawostki olimpijskie

WYNALAZEK LENIWA
1. Wiele wynalazków leniwo twierdzi, że wieloletni jest dziełem leniwej osoby. Jednym z nich był pomysł wynalazcu z XVI wieku, którego zadaniem polegało na wyprzedzaniu zima pomysłami, które obracano w głąb wiatrak. Zależnie od siły wiatru i szybkości młynarstwo, spał on zimą więcej lub mniej.

LENIWOŚĆ POMOCNICZA
2. Jedną z najpopularniejszych postaci Olimpiady, mimo, że występuje obecnie w charakterze dziennikarstwa, jest leniwość. W dzień udziela kilkadziesiąt wywiadów.

BILETY NA CZARNEJ GIEŁDZIE
3. Bilety na czarnej giełdzie w Innsbrucku, ostatnio, znowu zostały. Na najciekawsze miejsca, jak np. na skocznię, w tym dniu, jak 200 złotych, warto podać, że normalna cena wynosi tylko 100 złotych.

TELEWIZOR W STANACH
4. Zjednoczonych oglądał na ekranach swych odbiorników uroczyste otwarcie IX Igrzysk zimowych, które miały miejsce w ZSRR — USA, przekazane za ocean za pośrednictwem sztucznego satelity Relay II.

WÓDRODNOŚĆ TYSIĄC
5. Wódródność tysiąca dziennikarzy, akredytowanych na Olimpiadę, jest ekipa amerykańskiej agencji „Associated Press”. Liczy ona około 80 osób. Wódródność tej agencji zastawiane na wszystkich olimpijskich elektrykach. Angielski Reuter ma 600, francuska AFP — 30. Dość liczna jest również ekipa radzieckiej agencji TASS. Składa się z 6 dziennikarzy i techników kilku teletypistek i techników.

PIERWSZY W ŚWIECIE
6. Na rzecze Słudw pod Łowiczem znajduje się, a oko zupełnie zwyczajny, sławny most. Przedzielający przezeń tysiące pojazdów, prawie nikt z pasażerów kierowców nie wie, że dzieło to, na palnie światła, pierwszeństwa i jest do cennym eksponatem światła, naszym o dobrych krajach, o polskiej technice. Do czego?

NA ODPOWIEDZIALNY STANOWISKACH
7. Nie mają jeszcze dwudziestu lat, a już znajdują się w technice na niezwyśle odpowiedzialnych stanowiskach: w firmach, w biurach, w rękodzielnicach, w maszynach. Wszędzie tam, gdzie potrzebna jest wyjątkowa odporność i wytrzymałość. Łączą bowiem zadanie doświadczenia i wytrzymałość, odcinając grup materiałów. O co chodzi?

KOCIE OCZY TELEWIZJI
8. W początkach rozwoju techniki telewizyjnej traktowane sceny wymagające niezwykle silnego oświetlenia, w tym czasie, ekonomicznej, której założenie Kluk postuluje. „W tej akademii profesor ekonomiczny i rolnictwa, dla widoczności pokazania powinienn być mieć w bliskości ogrodu, rolę narzędzia rolnicze”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, cz. I, ust. 88).

NA SPACER Z TELEWIZOREM
9. Wiatowa kariera japońskich aparatów telewizyjnych, w tym czasie, ekonomicznej, której założenie Kluk postuluje. „W tej akademii profesor ekonomiczny i rolnictwa, dla widoczności pokazania powinienn być mieć w bliskości ogrodu, rolę narzędzia rolnicze”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, cz. I, ust. 88).

WIELKI WYKONAWCA
10. Wiele z jego pragnień uregulował w swoim dziele „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, ust. 20). Z głębokim ubolewaniem dostrzegł trudności w realizowaniu swych postępowych dążeń: „Gospodarz mniema, że mu nie trzeba więcej umieć, jak konia i wółu zaprzęcać”.

WIELKI WYKONAWCA
11. Wiele z jego pragnień uregulował w swoim dziele „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, ust. 20). Z głębokim ubolewaniem dostrzegł trudności w realizowaniu swych postępowych dążeń: „Gospodarz mniema, że mu nie trzeba więcej umieć, jak konia i wółu zaprzęcać”.

LENIWOŚĆ POMOCNICZA
2. Jedną z najpopularniejszych postaci Olimpiady, mimo, że występuje obecnie w charakterze dziennikarstwa, jest leniwość. W dzień udziela kilkadziesiąt wywiadów.

BILETY NA CZARNEJ GIEŁDZIE
3. Bilety na czarnej giełdzie w Innsbrucku, ostatnio, znowu zostały. Na najciekawsze miejsca, jak np. na skocznię, w tym dniu, jak 200 złotych, warto podać, że normalna cena wynosi tylko 100 złotych.

TELEWIZOR W STANACH
4. Zjednoczonych oglądał na ekranach swych odbiorników uroczyste otwarcie IX Igrzysk zimowych, które miały miejsce w ZSRR — USA, przekazane za ocean za pośrednictwem sztucznego satelity Relay II.

WÓDRODNOŚĆ TYSIĄC
5. Wódródność tysiąca dziennikarzy, akredytowanych na Olimpiadę, jest ekipa amerykańskiej agencji „Associated Press”. Liczy ona około 80 osób. Wódródność tej agencji zastawiane na wszystkich olimpijskich elektrykach. Angielski Reuter ma 600, francuska AFP — 30. Dość liczna jest również ekipa radzieckiej agencji TASS. Składa się z 6 dziennikarzy i techników kilku teletypistek i techników.

PIERWSZY W ŚWIECIE
6. Na rzecze Słudw pod Łowiczem znajduje się, a oko zupełnie zwyczajny, sławny most. Przedzielający przezeń tysiące pojazdów, prawie nikt z pasażerów kierowców nie wie, że dzieło to, na palnie światła, pierwszeństwa i jest do cennym eksponatem światła, naszym o dobrych krajach, o polskiej technice. Do czego?

NA ODPOWIEDZIALNY STANOWISKACH
7. Nie mają jeszcze dwudziestu lat, a już znajdują się w technice na niezwyśle odpowiedzialnych stanowiskach: w firmach, w biurach, w rękodzielnicach, w maszynach. Wszędzie tam, gdzie potrzebna jest wyjątkowa odporność i wytrzymałość. Łączą bowiem zadanie doświadczenia i wytrzymałość, odcinając grup materiałów. O co chodzi?

KOCIE OCZY TELEWIZJI
8. W początkach rozwoju techniki telewizyjnej traktowane sceny wymagające niezwykle silnego oświetlenia, w tym czasie, ekonomicznej, której założenie Kluk postuluje. „W tej akademii profesor ekonomiczny i rolnictwa, dla widoczności pokazania powinienn być mieć w bliskości ogrodu, rolę narzędzia rolnicze”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, cz. I, ust. 88).

NA SPACER Z TELEWIZOREM
9. Wiatowa kariera japońskich aparatów telewizyjnych, w tym czasie, ekonomicznej, której założenie Kluk postuluje. „W tej akademii profesor ekonomiczny i rolnictwa, dla widoczności pokazania powinienn być mieć w bliskości ogrodu, rolę narzędzia rolnicze”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, cz. I, ust. 88).

WIELKI WYKONAWCA
10. Wiele z jego pragnień uregulował w swoim dziele „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, ust. 20). Z głębokim ubolewaniem dostrzegł trudności w realizowaniu swych postępowych dążeń: „Gospodarz mniema, że mu nie trzeba więcej umieć, jak konia i wółu zaprzęcać”.

WIELKI WYKONAWCA
11. Wiele z jego pragnień uregulował w swoim dziele „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, ust. 20). Z głębokim ubolewaniem dostrzegł trudności w realizowaniu swych postępowych dążeń: „Gospodarz mniema, że mu nie trzeba więcej umieć, jak konia i wółu zaprzęcać”.

WIELKI WYKONAWCA
12. Wiele z jego pragnień uregulował w swoim dziele „Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych”. („Roślin potrzebnych”, t. 3, ust. 20). Z głębokim ubolewaniem dostrzegł trudności w realizowaniu swych postępowych dążeń: „Gospodarz mniema, że mu nie trzeba więcej umieć, jak konia i wółu zaprzęcać”.

AWF podaje pomocną dłoń kadrze instruktorskiej i nauczycielom wf

Brak kadry fachowej jest również ważnym problemem w kulturze fizycznej. Szczególnie uwidacznia się to w miastach powiatowych, nie mówiąc już o wiejskich szkołach podstawowych, gdzie wykwalifikowany nauczyciel wf jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Nie tylko zresztą szkolnictwo narzeka na ciagły niedostatek. W s'mie problemy nurtują również związki sportowe, kluby a właściwie cały nasz sport.

Jedyną uczelnią na Białostocczyźnie, kształcąca fachowców w dziedzinie kultury fizycznej — Studium Nauzyścielskie w Pile — Wydziałem WF, w minimalnym zakresie stopnia zaspokaja nasze potrzeby.

Wiele osób o niepełnych kwalifikacjach znajduje u nas poważne stanowiska szkolnicowe i — co gorzej — nie próbując uzupełnić braków, choć są ku temu warunki.

Na ten temat rozmawialiśmy z kierownikiem Studium dla Pracujących przy Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, mgr Wiktorii Nawrockiej.

Białostocczyzna jest województwem w Polsce, które posiada na naszym terenie najwięcej studentów. Długość do objaw, bo składni, że narzekanie na brak wykwalifikowanych nauczycieli wf, czy trenerów. Udokumentuje to zresztą cyframi. Z naszego województwa w Studium dla Pracujących studiuje zaledwie 13 osób — 7 na I roku i 6 na II i III roku. Tymczasem, np. z Rzeszowa studiuje 56 osób. Być może tu różnica wynika z ilości miejsc w szkole. W naszym województwie jest 13 szkół, w których nauczyciel wf jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Nie tylko zresztą szkolnictwo narzeka na ciagły niedostatek. W s'mie problemy nurtują również związki sportowe, kluby a właściwie cały nasz sport.

Wieloletni jest dziełem leniwej osoby. Jednym z nich był pomysł wynalazcu z XVI wieku, którego zadaniem polegało na wyprzedzaniu zima pomysłami, które obracano w głąb wiatrak. Zależnie od siły wiatru i szybkości młynarstwo, spał on zimą więcej lub mniej.

Jedną z najpopularniejszych postaci Olimpiady, mimo, że występuje obecnie w charakterze dziennikarstwa, jest leniwość. W dzień udziela kilkadziesiąt wywiadów.

Bilety na czarnej giełdzie w Innsbrucku, ostatnio, znowu zostały. Na najciekawsze miejsca, jak np. na skocznię, w tym dniu, jak 200 złotych, warto podać, że normalna cena wynosi tylko 100 złotych.

Zjednoczonych oglądał na ekranach swych odbiorników uroczyste otwarcie IX Igrzysk zimowych, które miały miejsce w ZSRR — USA, przekazane za ocean za pośrednictwem sztucznego satelity Relay II.

Wódródność tysiąca dziennikarzy, akredytowanych na Olimpiadę, jest ekipa amerykańskiej agencji „Associated Press”. Liczy ona około 80 osób. Wódródność tej agencji zastawiane na wszystkich olimpijskich elektrykach. Angielski Reuter ma 600, francuska AFP — 30. Dość liczna jest również ekipa radzieckiej agencji TASS. Składa się z 6 dziennikarzy i techników kilku teletypistek i techników.

Na rzecze Słudw pod Łowiczem znajduje się, a oko zupełnie zwyczajny, sławny most. Przedzielający przezeń tysiące pojazdów, prawie nikt z pasażerów kierowców nie wie, że dzieło to, na palnie światła, pierwszeństwa i jest do cennym eksponatem światła, naszym o dobrych krajach, o polskiej technice. Do czego?

Brak kadry fachowej jest również ważnym problemem w kulturze fizycznej. Szczególnie uwidacznia się to w miastach powiatowych, nie mówiąc już o wiejskich szkołach podstawowych, gdzie wykwalifikowany nauczyciel wf jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Nie tylko zresztą szkolnictwo narzeka na ciagły niedostatek. W s'mie problemy nurtują również związki sportowe, kluby a właściwie cały nasz sport.

Jedyną uczelnią na Białostocczyźnie, kształcąca fachowców w dziedzinie kultury fizycznej — Studium Nauzyścielskie w Pile — Wydziałem WF, w minimalnym zakresie stopnia zaspokaja nasze potrzeby.

Wiele osób o niepełnych kwalifikacjach znajduje u nas poważne stanowiska szkolnicowe i — co gorzej — nie próbując uzupełnić braków, choć są ku temu warunki.

Na ten temat rozmawialiśmy z kierownikiem Studium dla Pracujących przy Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, mgr Wiktorii Nawrockiej.

Białostocczyzna jest województwem w Polsce, które posiada na naszym terenie najwięcej studentów. Długość do objaw, bo składni, że narzekanie na brak wykwalifikowanych nauczycieli wf, czy trenerów. Udokumentuje to zresztą cyframi. Z naszego województwa w Studium dla Pracujących studiuje zaledwie 13 osób — 7 na I roku i 6 na II i III roku. Tymczasem, np. z Rzeszowa studiuje 56 osób. Być może tu różnica wynika z ilości miejsc w szkole. W naszym województwie jest 13 szkół, w których nauczyciel wf jest bardzo rzadkim zjawiskiem. Nie tylko zresztą szkolnictwo narzeka na ciagły niedostatek. W s'mie problemy nurtują również związki sportowe, kluby a właściwie cały nasz sport.

Wieloletni jest dziełem leniwej osoby. Jednym z nich był pomysł wynalazcu z XVI wieku, którego zadaniem polegało na wyprzedzaniu zima pomysłami, które obracano w głąb wiatrak. Zależnie od siły wiatru i szybkości młynarstwo, spał on zimą więcej lub mniej.

Jedną z najpopularniejszych postaci Olimpiady, mimo, że występuje obecnie w charakterze dziennikarstwa, jest leniwość. W dzień udziela kilkadziesiąt wywiadów.

Bilety na czarnej giełdzie w Innsbrucku, ostatnio, znowu zostały. Na najciekawsze miejsca, jak np. na skocznię, w tym dniu, jak 200 złotych, warto podać, że normalna cena wynosi tylko 100 złotych.

Zjednoczonych oglądał na ekranach swych odbiorników uroczyste otwarcie IX Igrzysk zimowych, które miały miejsce w ZSRR — USA, przekazane za ocean za pośrednictwem sztucznego satelity Relay II.

Wódródność tysiąca dziennikarzy, akredytowanych na Olimpiadę, jest ekipa amerykańskiej agencji „Associated Press”. Liczy ona około 80 osób. Wódródność tej agencji zastawiane na wszystkich olimpijskich elektrykach. Angielski Reuter ma 600, francuska AFP — 30. Dość liczna jest również ekipa radzieckiej agencji TASS. Składa się z 6 dziennikarzy i techników kilku teletypistek i techników.

Na rzecze Słudw pod Łowiczem znajduje się, a oko zupełnie zwyczajny, sławny most. Przedzielający przezeń tysiące pojazdów, prawie nikt z pasażerów kierowców nie wie, że dzieło to, na palnie światła, pierwszeństwa i jest do cennym eksponatem światła, naszym o dobrych krajach, o polskiej technice. Do czego?

komunikaty

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ BUDOWNICTWA, URBANISTYKI I ARCHITEKTURY W BIAŁYMSTOKU zawiadamia, że w siedzibie Prezydium MRN w Wasilkowie wyłożono (na okres 2 tygodni) do wglądu publiczności, projekt szczegółowego zagospodarowania przetransportowanego terenu budowy domów jednorodzinnych w Wasilkowie.

Projekt będzie udostępniony zainteresowanym osobom do dnia 8 lutego br. włącznie. W okresie tym można składać w Prezydium MRN w Wasilkowie pisemne wnioski dotyczące projektu.

WYDZIAŁ ZAOZNYCH TECHNIK EKONOMICZNYCH W BIAŁYMSTOKU ogłasza zapisy kandydatów na szkolenie zaoczne w Wydziale Techniki Ekonomicznej. Kandydaci muszą mieć ukończonych 18 lat i pracować zgodnie z kierunkiem szkolenia. Nauka rozpoczyna się 15 lutego br.

Dokładnych informacji udziela sekretariat WZ — Białystok, ul. Warszawska 53, tel. 25-92, w godz. 13-18.

WZGS Białystok — HURTOWNIA MIĘDZYPOLSKA W ŁOMŻY ogłasza przetarg ograniczony na samochód marki „Pick-up” nr rej. AS 076, który odbędzie się w dniu 17 lutego 1964 r. o godz. 10 w biurze Hurtowni w Łomży, ul. Nowogrodzka 42. Cena wywoławcza — 30.500 zł.

Udział w przetargu mogą wziąć instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające zezwolenie Wydziału Komunikacji Prezydium WRN.

Osoby prywatne przystępujące do przetargu obowiązane są złożyć, najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 8-16 w miejscowości Piątnica — Fort nr 1.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SPÓŁDZIELNIA PRACY SZKESKO-CHOLEWICKA W WSPÓŁPRACIE W BIAŁYMSTOKU ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w okresie I półrocza 1964 r. kilinów do obuwia damskiego z drzewa topolowego lub lipowego:

1. kilinów niskich do baleriny damskiej w ilości 20.000 par,
2. kilinów niskich do gódek damskich w ilości 70.000 par,
3. kilinów wysokich do gódek damskich w ilości 40.000 par.

Dokąd dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr im. A. Węgierki — „Pygmalion”, godz. 19.30.
Kameralny — nieczynny.

KINA
„Północ” — w sobotę i niedzielę — „Gwiazda zrywała” — prod. USA, (od lat 15), dost. USA, „Bajka o złym przadzie”, godz. 10.30, 14.30, 17.45 i 20.15.
„Ton” — w sobotę — „Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Kanał”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
„Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Czy wiesz”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
„Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Czy wiesz”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

W WOJEWÓDZTWIE
KINA
„Polonia” w Elku — „Gwiazda zrywała” — prod. USA, (od lat 15), dost. USA, „Bajka o złym przadzie”, godz. 10.30, 14.30, 17.45 i 20.15.
„Ton” — w sobotę — „Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Kanał”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
„Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Czy wiesz”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

W WOJEWÓDZTWIE
KINA
„Polonia” w Elku — „Gwiazda zrywała” — prod. USA, (od lat 15), dost. USA, „Bajka o złym przadzie”, godz. 10.30, 14.30, 17.45 i 20.15.
„Ton” — w sobotę — „Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Kanał”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
„Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Czy wiesz”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

W WOJEWÓDZTWIE
KINA
„Polonia” w Elku — „Gwiazda zrywała” — prod. USA, (od lat 15), dost. USA, „Bajka o złym przadzie”, godz. 10.30, 14.30, 17.45 i 20.15.
„Ton” — w sobotę — „Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Kanał”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
„Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Czy wiesz”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

W WOJEWÓDZTWIE
KINA
„Polonia” w Elku — „Gwiazda zrywała” — prod. USA, (od lat 15), dost. USA, „Bajka o złym przadzie”, godz. 10.30, 14.30, 17.45 i 20.15.
„Ton” — w sobotę — „Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Kanał”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
„Czas pogostwa”, prod. USA (od lat 16), dost. „Czy wiesz”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

W WOJEWÓDZTWIE
KINA
„Polonia” w Elku — „Gwiazda zrywała” — prod. USA, (od lat 15), dost. USA, „Bajka o złym przadzie”, godz. 10.30, 14.3



Zebry w ZOO w Budapeszcie nie czują się pewnie na śniegu.

CAF



A pan, panie Kowalski, nie bawi się w karnawale?

CIĘŻKAWKA

Z ŻAKÓWKĄ NA MEZMIE

Angielska policja kierująca ruchem ulicznym, otrzymała dodatkowe wyposażenie w postaci jasno świecących żarówek, wmontowanych na czubku hełmu. Baterie doprowadzające światło do żarówki, przymocowane są do paska. Innowację tę zawdzięcza policja niustannym mgłom. (wp)

SOKÓŁ NA ETACIE

W ciągu ostatnich trzech lat zarejestrowano w Kanadzie ponad 400 kraks samolotowych, w których całą winę ponoszą ptaki. Na szczęście obito się bez ofiar w ludziach, ale straty materialne przekroczyły sumę 2,5 mln dolarów. Władze kanadyjskie nie wiedziały co robić, żeby zapobiec dalszym wypadkom. Potem ktoś wpadł na pomysł i oto na lotnisku w Victoria pojawiła się dziwna postać. Był to wysoki mężczyzna z sokolem na ramieniu, pan Frank Beebe. Dostał on pełny etat i tytuł sokolnika, z obowiązkiem polowania na ptaki, znajdujące się w obrębie lotniska. Tresowany sokół Franka Beebe łapie bez litości wszelkie ptactwo, a szczególnie mewy, gdyż te stanowią naj-

większe niebezpieczeństwo dla samolotów. (wp)

NIE WŁOŻĘ OKULARÓW!

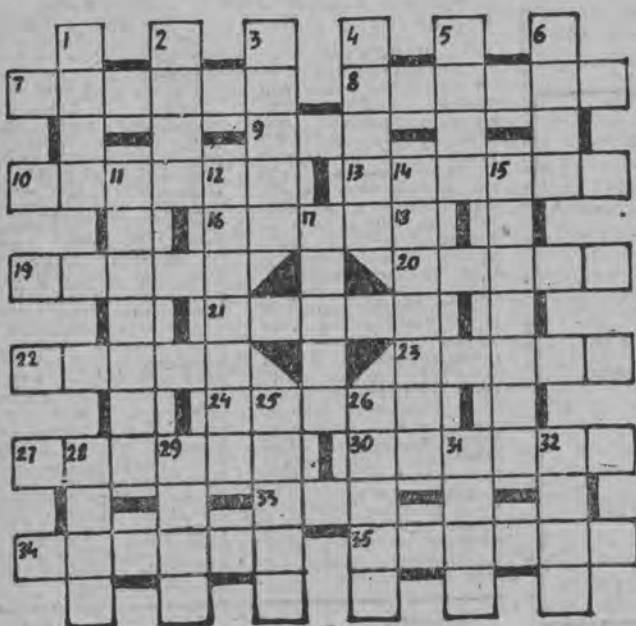
Rock Hudson często choruje na oczy. Powodem jest zbyt jasne światło reflektorów filmowych. Lekarze zalecili mu nosić przyciemnione szkła nie tylko w atelier, ale i na co dzień. „Przed kamerą, zgoda — powiedział Hudson. I tak wiem, jak wyglądają moje wypaczone szminki partnerki, ale na ulicy nie włożę szkieł. Chcę widzieć piękne dziewczyny i być przez nie zauważony”. (wp)

ZABÓJSTWO JEST KARALNE

Cechą każdego prawie pamiętnika jest to, że, autorzy, celem nbarwienia go, dodają pewne fakty, przeinaczają je, lub przedstawiają w sposób sobie tylko wygodny. Kiedy Bette Davis przestała grać w filmach (latka mijają, uroda też), zajęła się pisaniem pamiętnika pt. „Samotne życie”, w którym czytelnicy ze zdumieniem przeczytali, że dawna przyjaciółka Bette, również artystka filmowa — Claudia Dell, popełniła samobójstwo. Co gorsza, pamiętnik znalazł się w ręku jak najbardziej żywej i zdrowej C. Dell. Nie wytrzymała nerwowo i skierowała sprawę do sądu, oskarżając autorkę o... zabójstwo na papierze. Sędziowie znaleźli się w kłopotach, jak potraktować tę niecodzienną sprawę. (wp)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. Największy instrument muzyczny, dety. 8. Mur w kształcie łuku nad otworem w ścianie lub wsparty na kolumnach. 9. Pierwiastek chemiczny lub rzeka w zach. Europie. 10. Grecki bóg światła i wyroczni, opiekun sztuk i nauk. 13. Fosforan wapnia, źródło fosforu dla gleby. 16. Dodatnia elektroda. 19. Idzie żołnierz borem... 20. Umiłowana Petrarki. 21. Nie poezja. 22. Góralskie ognisko. 23. Poszewka na pierze lub wpadka. 24. Wisła. 27. Wygnaniec. 30. Stolica Turcji. 33. Pierwiastek chemiczny o l.a. 81. 34. Styl w sztuce



(XVIII w.), 35. Król Lidii słynny z ogromnych bogactw.

PIONOWO: 1. Ślad, 2. Cudzoziemski mnich nie znany z imienia i narodowości, autor kroniki polskiej obejmującej dzieje Polski do 1113 roku. 3. Wielki poeta angielski, napisał m. in. „Wędrowki Childe Harolda” i „Don Juan”. 4. Pierwiastek chemiczny o l.a. 23. 5. Stolica Ghany. 6. Warta wpada do... 11. Stolica Włoch. 12. Centkowany drapieżnik amerykański. 14. Wyspa należąca do rep. Filipin, 11.700 km kw. powierzchni. 15. Dawna nazwa Krymu, według mitologii greckiej była tu świątynia Artemidy, w której kapłanka była Ifigenia. 17. Miasto wojewódzkie w Polsce. 23. Zatrzymanie się lodów płynących rzeką. 26. Zabawiony papier służący do odbijania pisma lub przerysowywania. 28. Jeden z trzech muszkieterów. 29. Imię księcia ruskich. 31. Niewidomy ssak mieszkający stale pod ziemią. 32. Projekcja lub ciśnienie młotem, dyskiem.

eska

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 7 dni od daty ukazania się „Magazynu” w sprzedaży.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 15 „Magazynu” nagrody otrzymują: Piotr Maciejko Suwałki, Stanisław Byczkowski Białystok, Władysław Podorwan, Edwarka Tyłwickie, pow. Białystok, Włodzimierz Wiśniewski Białystok i Józef Sadowski Szczuczyn, pow. Grajewo.

Nagrody za najpiękniejszy znaczek nie przyznano.

chicznymi publiczności w czasie imprez sportowych, stwierdzili w niektórych wypadkach tętno dochodzące do 145 uderzeń na minutę, podczas kiedy puls samych sportowców w danej chwili był znacznie niższy. Czyżby przyglądaliśmy się imprezom sportowym wyimagalo większego wysiłku od organizmu niż udział w zawodach?

NA CZTERECH OLIMPIADACH

Sven „Tumba” Johansson — najsłynniejszy hokeista Szwecji — ma już 32 lata. Start w Innsbrucku jest jego czwartym startem na igrzyskach olimpijskich. Takiego rekordu dotychczas nie ustanowił żaden hokeista.

WIOSLARZ NA MEDAL

Najwszechstronniejszym wioslarzem świata jest zapewne Jurij Tiukalow (ZSRR). W 1932 roku zdobył on złoty medal olimpijski w jedynce; w 1954 roku jechał na szlaku radzieckiej czwórki, która w Amsterdamie zdobyła mistrzostwo Europy; w latach 55—61 wspólnie z Berkutem byli najlepszą dwójką podwójną świata, a ostatnio Tiukalow występuje wspólnie z Siemionowem w dwójce ze sternikiem.

ZEBY NIE ZAPOMNIEĆ

John Welses — jeden z trzech tyczkarzy, którzy przekroczyli wysokość 5 metrów — grywa również w rugby, w drużynie uniwersytetu w Filadelfii. Nosił stale na swoim trykocie piłkarskim numer „17”, co ma stałe przypominać, że powinien przekroczyć wysokość 17 stóp, tj. 5 m 18 cm.

KOŃ — ZŁOTE JABŁKO

Koniem roku 1963 wybrał angielscy dziennikarze francuskiego ogiera, Exbury. Ten czteroletni koń wygrał w ub. roku 5 wyścigów i zdobył nagrody wartości 200.000 dolarów.



Znany warszawski plastyk Roman Artymowski wyjechał do Bagdadu, gdzie objął katedrę malarstwa w Instytucie Sztuk Pięknych. W miesiącach zimowych przewidziana jest też wystawa jego prac w Bejrucie. Roman Artymowski wystawiał już swe prace w Danii, USA, NRF, Kanadzie, Jugosławii.

CAF — fot. Barącz

ODPOWIEDZI na quiz ze str. 6

1. Pierwszym cybernetykiem. Automat zdolny do samoregulacji jest podstawowym elementem tak modnej dziś dziedzinie.
2. Jean Joseph Etienne Lenoir, Francuz urodzony w Belgii. W 1860 r. zdobył zastrzeżenie patentowe na swój wynalazek: zasysanie przez tłok mieszaniny paliwowej do cylindra silnika.
3. Jest to pierwszy w świecie most drogowy o konstrukcji spawanej, wybudowany w 1928 r. według projektu prof. Bryli.
4. Cermatale. Materiały spiekane z proszków metalu i surowców ceramicznych.
5. Superortikon. Lampa analizująca tego typu posiada zdolność kumulowania ładunków elektrycznych, wyzwalanych przez promienie świetlne. Telewizja uzyskała „kocie oczy”.

(WIT-AR)

Toteż gdy rodzi się plan napaści na ZSRR — „Barbarossa”, generał Heusinger, autor operacji wojennych przeciw Polsce, Holandii, Belgii, Luksemburgowi, Francji, Jugosławii i Grecji — powojenny faworyt Adenauera i paktu NATO — ściąga do siebie rekomendowanego już specjalistę. Gehlen już w randze podpułkownika obejmuje stanowisko kierownika „Ostgruppe” („Grupa Wschód”) w Głównej Kwaterze Hitlera.

Po niepowodzeniach armii hitlerowskiej jesienią i zimą 1941 r. na froncie wschodnim następuje szereg posunięć personalnych, w wyniku których niejedni generał i feldmarszałek spadają z dowódczych stanowisk. Szef Abwehry — Canaris ostaje się tylko dzięki temu, że potrafił w swoim aparacie wywiadowczym znaleźć winnych tych niepowodzeń. Był nim pułkownik Kinzel, szef placówki wywiadowczej p.n. „Fremde Heere Ost” („Obce Armie Wschód”). Kinzel stał się przysłowiowym kozłem ofiarnym. Istotne jednak jest, że na jego miejsce wchodzi, przy aprobacie wywiadu SS i generałów sztabu generalnego — Reinhard Gehlen, awansowany do stopnia pułkownika, kawaler jednego z najwyższych orderów hitlerowskich — „Wojennego Krzyża Zasługi I klasy z mieczami”. Nie bez znaczenia jest fakt, że order ten otrzymał 40-letni Gehlen z rąk Hitlera.

Tak się rozpoczyna pierwszy krok wielkiej kariery szpiegowskiej Gehlena.

TAJEMNICA TWIERDZY „BOYEN”

Obejmując nowe stanowisko, Gehlen zwołuje naradę w siedzibie wywiadu „Obce Armie Wschód”, która mieści się w okolicy dzisiejszego Giżycka na Mazurach, w twierdzy „Boyen”. Do zebranych oficerów i agentów mówi krótko i sucho. Nie ma w jego przemówieniu wielkich słów, nie ma okraszonych przymiotnikami zdań. Jest tylko instrukcja, precyzyjna kierunek działania. Mówi wówczas Gehlen:

„Tu, w „Boyen” realizować będziemy twardą robotę niezbędną dla powodzenia naszych armii”.

A później wprowadza zebranych w szczegóły tej roboty. Zbiera informacje o Związku Radzieckim będąc odąd ludźmi Gehlena w jeńców wojennych. „Trzeba — mówi nowy szef — wyszukać jeńców, którzy pracowali w radzieckim przemyśle zbrojeniowym, naukowców, starszych oficerów, specjalistów różnych dziedzin i nich wyciskać wszystko, co wiedzą. Może wydawać się będzie czasem takie czy inne zeznanie mało znaczące lub nieważne. Na pewno wam niczego bagatelizować. Wy sami z tych drobnych uryków, pozornie nie nie znaczących, albo znaczących bardzo mało, będziecie opracowywać ważne dane. W naszej pracy czego nie wolno bagatelizować, że wszystkim trzeba się liczyć i wyjątkiem ludzi, od których nie już wycisnąć się nie da...”

Pracownicy wydziału „Obce Armie Wschód” przystąpi do wykonania wskazań szefa. Setkami sprowadzono ich, twierdzy wybranych jeńców, maltretowano ich, torturowano, usiłowano wycisnąć z nich potrzebne wiadomości. Potem albo likwidowano ich na miejscu, albo z odpowiedzialnością adnotacji odesłano do obozów koncentracyjnych. W każdym razie nikt żywy z przesłuchiowanych w twierdzy „Boyen” nie ocalał się. Skrupulatność w zacieraniu śladów była i pozostała główną specjalnością Reinharda Gehlena.

Gehlen żądnym władzy nie zadowala się tylko działaniem na terytorium radzieckim, sięga po szersze agendy Abwehry, obejmując wywiadem cały front wschodni od Skandynawii po Bałkany. Za takim rozszerzeniem, uprawianym przemawiają sukcesy jego oddziału. I chociaż nie zawsze te sukcesy są na rękę jego szefowi — Canarisowi, którego sława nieco przygasa, w obliczu zbrodniczej energii Gehlena, szef Abwehry godzi się na rozszerzenie jego uprawnień, dając niejednokrotnie wyraz cichym życzeniom, by Gehlenowi powieła się noga.

SZEF JEST PRZEWIDUJĄCY

Pod opiekunческими skrzydłami szefa, który awansuje już do stopnia generała-majora wydział „Obce Armie Wschód” rozrasta się do największej ilościowej organizacji szpiegowskiej Niemiec hitlerowskich, choć ludzie Himmlera, bądź co bądź konkurencyjnej organizacji, złym okiem patrzą na rosnącego wciąż we wpływy Gehlena. Z jego inicjatywy powstają trzy szpiegowskie ośrodki szkoleniowe w Dabendorfie pod Berlinem, w Milau w Prusach Wschodnich i w Poznaniu. Szerokim strumieniem płyną ochotnicy do tych szkół, rekrutujący się z najprzeróżniejszych kręgów społecznych, z przestępców kryminalnych, degeneratów ukraińskich, volksdeutschów. We wszystkich większych związkach taktycznych Wehrmachtu powstają oddziały wywiadowcze w sile pułku, podporządkowane Gehlenowi.

A Gehlen rozwija nieograniczoną pomysłowość zbrojecka. Z jego inspiracji ludzie z wydziału „Obce Armie Wschód” nie tylko skrytobójczo mordują setki i tysiące osób z terenów okupowanych, ale szerzą też terror wśród oficerów i żołnierzy Wehrmachtu, którzy w jakikolwiek sposób okazują swe niezadowolenie. Kiedy w październiku 1944 roku dochodzi do nieudanego zamachu na Hitlera, szef Gehlena — Canaris zdążył zostać ze stanowiska. Losy wielu generałów, wielu popada w nielaskę. Gehlen pozostaje nietknięty. Nowy szef Abwehry — Walter Schellenberg, jeden z najbardziej zaufanych Himmlera, aprobując pracę Gehlena i wspólnie z nim przystępuje do opracowania podziemnej organizacji, w wypadek okupacji Niemiec przez aliantów.

Gehlen zrzuca mundur i zaczyna się pokazywać w cywilnym ubraniu. Nosi ciemne okulary i kapelusz o sztywnym rondzie. Jest przewidujący i nie wierzy w żadne cuda z „Wu-Wu” (Wunderwaffe — cudowna broń), o której mówi na dzień coraz głośniejszy Hitler. Studiuje uważnie materiały o partyzancie polskiej i na ich podstawie opracowuje plany „Wehrwulfu”. A równocześnie inicjuje akcję zacierania śladów własnych i swoich najbliższych współpracowników.

AKCJA: NEKROLOG

Koniec roku 1944 szczególnie obfitował w prasie niemieckiej w nekrologi. Nic dziwnego, ofensywa wojsk radzieckich zmiała za swej drogi tysiące i dziesiątki tysięcy żołnierzy hitlerowskich. Gehlen czytuje i wpada na pomysł. W nekrologach, wysyłanych przez jego sztab, usmiera szereg oficerów i cywilnych współpracowników. Wszyscy „usmierceni” otrzymują nowe dowody tożsamości, nowe nazwiska. Oczywiście „zaszczytu” tego dostępują tylko najwzniejsi, najzdolniejsi. Jest ich sporo.

Gehlen w stosunku do siebie decyduje się na inny trik. Staje się człowiekiem bez twarzy, a właściwie o twarzy, która nie lubi światła. Ktoś bardzo podobny do niego, stępujący pod nazwiskiem dr Fritza Wenilanda, który nigdy nie zdejmując kapelusza mocno nasuniętego na oczy, skryte za dużymi rogowymi okularami, odwiedza rezydentów i agentów „Fremde Heere Ost”, instruując ich, że w wypadek okupacji poddawać należy się tylko oddziałom amerykańskim.

(CAF-DANIEŁ JÓZEF)